VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 139)**

z dnia 10 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 139)

10 lipca 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Jakuba Wiśniewskiego, pana Adama Bugajskiego i pana Roberta Filipczaka.

W posiedzeniu udział wzięła: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** zastępca dyrektora Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam panią minister Henrykę Mościcką-Dendys, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Witam kandydatów na ambasadorów: pana Jakuba Wiśniewskiego, pana Adama Bugajskiego i pana Roberta Filipczaka.

Poproszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Jakuba Wiśniewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy OECD w Paryżu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z góry państwa przepraszam za doznania dźwiękowe, ale mam zapalenie krtani i dlatego brzmię dziwacznie.

Mam przyjemność zaprezentować państwu pana Jakuba Wiśniewskiego, kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Paryżu.

Pan Jakub Wiśniewski jest doktorem nauk politycznych z zakresu polityki społecznej. Pracę doktorską obronił na Uniwersytecie Warszawskim. Wcześniej ukończył studia w zakresie stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Jest ekspertem w dziedzinie migracji, spraw społecznych, autorem kilkunastu tekstów poświęconych tej tematyce, m.in. autorem obszernej monografii na temat szwedzkiego i brytyjskiego modelu polityki społecznej w latach 1993-2003 oraz współautorem serii raportów dotyczących członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

W 2011 r. był redaktorem i współautorem „Priorytetów polskiej polityki zagranicznej 2012-2016", pierwszego w niepodległej Polsce rządowego programu strategicznego na okres wieloletni. Dziś ten dokument nadal pozostaje ważnym punktem odniesienia dla ministerialnych planów współpracy z zagranicą a także – podstawą przyjmowanych przez Radę Ministrów corocznych założeń polskiej polityki zagranicznej.

Pan Jakub Wiśniewski pracuje w administracji od dwunastu lat, obecnie w MSZ, wcześniej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, gdzie zajmował się m.in. kwestiami wypełniania przez Polskę zobowiązań legislacyjnych i administracyjnych w okresie przygotowań Polski do członkostwa w Unii Europejskiej.

W ostatnim czasie, przez ponad cztery lata był szefem komórki planistycznej w MSZ, zarządzając zespołem ekspertów, który wyróżniał się interdyscyplinarnym i analitycznym podejściem do polityki zagranicznej. Cenimy zwłaszcza przygotowywane analizy dotyczące miejsca Polski w świecie a także krytyczne podejście do tego, co w polskiej polityce zagranicznej udało się a co nie udało się w ostatnim okresie.

Pan Jakub Wiśniewski jest sprawnym negocjatorem, co mógł udowodnić, sprawując przez cztery lata funkcję szefa Departamentu Strategii i Planowania MSZ. Posiada umiejętność szybkiej i trafnej analizy złożonych zjawisk. Był autorem i współautorem szeregu wystąpień kierownictwa MSZ, dotyczących różnych zjawisk w polityce zagranicznej, w tym także na forum grup refleksyjnych, w tym w grupie jedenastu ministrów spraw zagranicznych, zwołanej pod przewodnictwem ówczesnego ministra spraw zagranicznych Niemiec.

Potrafi myśleć krytycznie, co w świecie biurokracji nie zawsze jest zjawiskiem powszechnym a wydaje się, że na forum OECD może mieć szczególne znaczenie. Dobrze odnajduje się na forach eksperckich i naukowo-badawczych. Był koordynatorem współpracy MSZ ze światem think-tanków i środowiskami akademickimi. Jest członkiem rad naukowych i programowych PISM, Instytutu Zachodniego, Ośrodka Studiów Wschodnich czy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Przyczynił się do głębokiej reformy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. W latach 2010-2013 był członkiem Forum Polsko-Czeskiego. Rozwijał współpracę MSZ z think-tankami Czech, czerpiąc wiedzę i doświadczenie z takich instytucji jak Centrum Stosunków Międzynarodowych czy German Marshall Fund.

Pan Jakub Wiśniewski włada biegle językiem francuskim i angielskim.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, w osobie pana Jakuba Wiśniewskiego nienaganny warsztat analityka spotyka się z talentem organizatora i wysoką etyką dyplomaty. Dlatego pragnę zarekomendować jego osobę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela przy OECD w Paryżu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy OECD w Paryżu Jakub Wiśniewski:

Wysoka Komisjo, państwa czas jest cenny, zatem zobowiązuję się nie mówić dłużej niż dziesięć minut.

Chciałbym odpowiedzieć na trzy pytania. Czy Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju jest ważna? Po co Polsce członkostwo w OECD? Co chciałbym osiągnąć jako ambasador?

Pierwsze pytanie: na ile OECD jest ważną instytucją międzynarodową? Złośliwi rozszyfrowują skrót OECD jako Organisation for Excellent Cocktails and Dining, co można przetłumaczyć jako Organizacja ds. Świetnych Drinków i Restauracji. Ta krytyka chyba nie jest sprawiedliwa i oto kilka argumentów.

Po pierwsze – OECD to 34 państwa odpowiadające za 72% światowego PKB. Niewątpliwie jest to forum wpływowe. OECD to think-tank, biurokracja i forum interesów geopolitycznych.

Po drugie – OECD docenia i eksponuje sukcesy państw, ale równocześnie bezlitośnie obnaża słabości polityk publicznych. Porównuje z najlepszymi rozwiązaniami na świecie. Tutaj właśnie wynaleziono metodę *peer pressure* – państwa same sobie wystawiają „cenzurki”. Unia Europejska ten mechanizm nie do końca udolnie imituje.

Po trzecie – Unia Europejska jest kopalnią wiedzy transformacyjnej i reformatorskiej. Mało jest instytucji na świecie, które umieją lepiej zbierać i przetwarzać dane makroekonomiczne.

Po czwarte – OECD jest źródłem dobrych recept. Walka z korupcją i przestępstwami finansowi zaczyna się często na forum tej organizacji. Tutaj powstają zalecenia, kodeksy, deklaracje, umowy, które Zachód (w tym Polska) chce uważać za uniwersalne.

Przykład – powszechnie stosowana zasada, że zanieczyszczający płaci za swoje zanieczyszczenia, wywodzi się z OECD.

Pytanie drugie: jakie korzyści przynosi Polsce członkostwo w OECD? Jak pamiętamy, Polska przystąpiła do tej organizacji w 1996 r. Był to symboliczny etap reintegracji Polski z Zachodem. Dla nas ważne jest, że ta organizacja to swego rodzaju gospodarcze NATO. Jest areną interesów naszych i sojuszników. Ponadto OECD w sposób komplementarny uzupełnia organizacje, w których członkostwo dla Polski jest absolutnym priorytetem czyli Unię Europejską, NATO, ONZ. OECD stanowi swoiste zaplecze intelektualne, służące reformom strukturalnym w kraju.

Oto przykład innowacji – zasada, że aby otrzymać zasiłek z pomocy społecznej, trzeba udowodnić, iż wcześniej szukało się zatrudnienia. Dziś tego rodzaju warunek w prawie socjalnym to standard a niegdyś innowacja, wypracowana w OECD.

Polska poczyniła w ostatnim ćwierćwieczu ogromne postępy. Eksport jest obecnie dziesięciokrotnie wyższy niż w 1990 r. Polski PKB jeszcze 20 lat temu wynosił 160 mld USD, obecnie 800 mld USD. W latach 2004-2010 nasza gospodarka odnotowała wzrost na poziomie 30%, podczas gdy unijna w tym samym czasie zwiększyła się o ledwie 6%. Wartość kapitalizacji spółek krajowych na warszawskiej giełdzie wynosi około 524 mld zł, podczas gdy dwadzieścia lat temu było to zaledwie 5 mld zł.

To są sukcesy, którymi warto się chwalić. Część z nich zawdzięczamy dobrej praktyce i wiedzy pozyskanej z OECD.

Jednocześnie jest jeszcze wiele do zrobienia w Polsce. Nakłady na opiekę nad dziećmi wynoszą zaledwie 0,3% PKB, jesteśmy „w ogonie" OECD. Dla przykładu Dania wydaje 1,4%. Jeśli chodzi o szerokopasmowy dostęp do Internetu, gorszy w OECD jest jedynie Meksyk. Bezrobocie osób młodych wynosi około 26%. O katastrofalnej stopie dzietności w Polsce nie muszę wspominać.

Aby rozwiązać te problemy, a także uniknąć pułapki średnich dochodów, Polska musi uczyć się od najlepszych. OECD może być dźwignią tego procesu a rolą ambasadora jest dostarczać rekomendacje wszystkim zainteresowanym w kraju.

Oto przykłady pytań, na które OECD podpowiada rozwiązania. Jak sprawić, aby młode matki mogły wrócić do pracy po okresie macierzyństwa bez straty dla życia rodzinnego? Inne pytanie – jak bezpiecznie przewozić toksyczne odpady przemysłowe z jednego kraju do drugiego? Ostatni przykład – czy Polska powinna wdrożyć punktowy system imigracyjny?

Tę wiedzę można pozyskać z OECD.

Ostatnie, trzecie pytanie, na które chciałbym odpowiedzieć: co chciałbym osiągnąć jako stały przedstawiciel RP?

Stawiam sobie cztery główne cele polityczne.

Po pierwsze – wzmacnianie pozycji Polski w strukturach OECD. Oznacza to obsługę rady ministerialnej OECD i ofensywę dyplomatyczną na forum Międzynarodowej Agencji Energii, która jest stowarzyszona z OECD. Myślę o udziale w procesie wypracowywania nowej metody konstrukcji budżetu w Międzynarodowej Agencji Energii. Chciałbym promować zatrudnienie Polaków w OECD. Planuję udział w procesie przyjmowania nowych członków do tej organizacji. Warto wspomnieć, że w kolejce oczekujących są Łotwa i Kolumbia, później Litwa i Kostaryka, natomiast akcesja Rosji z przyczyn wiadomych została zawieszona.

Drugi cel polityczny to pozyskiwanie wiedzy na rzecz rządu i administracji państwowej a także innych organów władzy, praca nad przeglądem gospodarczym Polski. Tak wyglądają raporty OECD, które liczą kilkadziesiąt stron rzetelnej, szczerej do bólu analizy. Myślę, że zarówno administracja państwowa, rząd, jak i opozycja mogą wiele wyczytać z tych dokumentów.

Istotne jest uczestnictwo w programach współpracy rozwojowej. Mam na myśli Komitet Pomocy Rozwojowej, w którym Polska jest obecna od 2013 r.

Kolejne zadanie – rozpowszechnianie informacji o dorobku OECD wśród polskich uniwersytetów, instytutów naukowo-badawczych itd.

Trzeci cel to wspieranie realizacji priorytetów polityki zagranicznej Polski. Brzmi to banalnie, ale kryje się za tym zabieganie o asertywną politykę Zachodu względem Rosji, np. poprzez działania na rzecz zawieszenia rozmów akcesyjnych. Po drugie – udział w Programie „Konkurencyjność Eurazja", program wypracowany w ramach OECD można porównać do Partnerstwa Wschodniego w ramach Unii Europejskiej. W jego ramach można wypracować ofertę na rzecz Ukrainy. Oferta została już wypracowana, teraz trzeba ją wdrożyć.

Czwarty cel – udział w kształtowaniu korzystnej dla Polski międzynarodowej architektury prawnej. Mam na myśli przystąpienie do grupy specjalnej ds. przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. Dodałbym jeszcze promocję naszych priorytetów energetycznych, aby można było eksploatować złoża gazu łupkowego, aby energia przestała być w Europie bronią geopolityczną. Oczywiście, jest to daleka droga, ale praca ambasadora musi być cierpliwa i rzetelna.

Nie ukrywam, że członkostwo w OECD stanowi wyzwanie dla polskiej administracji, bo w pracach tej organizacji bierze udział kilka resortów. Ważne jest, na ile ministerstwa potrafią i chcą współpracować. Obiecuję, że zrobię wszystko, aby w moim zespole nie było niszczącej rywalizacji, ale rzetelna współpraca.

Chciałbym, aby znakomite raporty i analizy OECD, były w większym stopniu dostępne dla posłów i senatorów. Myślę o przygotowaniu niezbędnika dla wszystkich przedstawicieli polskiej władzy, którzy chcieliby mówić za granicą publicznie o sukcesie polskiej transformacji po 1989 r. Chodzi o dobry materiał z danymi i porównaniami.

Oto działający na wyobraźnię przykład: według programu OECD PISA polscy piętnastolatkowie poczynili w ostatnich latach ogromny postęp w matematyce i, mówiąc szerzej, naukach ścisłych. Czy o naszych sukcesach nie powinni mówić polscy ambasadorowie w krajach urzędowania? Sądzę, że tak.

Podsumowując, OECD podlega ciągłej ewolucji. Zmieniać się będzie skład członkowski, metoda podejmowania decyzji w łonie organizacji. Ważne jest, aby ewolucja przebiegała w dwóch korzystnych dla Polski kierunkach.

Po pierwsze – kształtowanie się takiego profilu analitycznego, który dostarczy Polsce, jako krajowi wciąż doganiającemu, maksymalnej liczby dobrych rozwiązań. Moim zadaniem będzie sprawić, aby zasiadający w stu kilkudziesięciu komitetach przedstawiciele Polski mogli czerpać z tej krynicy wiedzę.

Drugi kierunek polega na budowie korzystnej międzynarodowej architektury prawnej i instytucjonalnej. Lata 2014-2018 rysują się ciekawie. Koniunktura w Europie będzie się poprawiać. Napięcia pokryzysowe będą stopniowo zanikać, co powinno sprzyjać ambitnej agendzie OECD. Chciałbym wykorzystać ten okres na ugruntowanie pozycji Polski w strukturach tej organizacji.

Poddaję swoją kandydaturę surowej ocenie Wysokiej Komisji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy serię pytań.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Jestem ostatnią osobą, która by kwestionowała zasadność członkostwa Polski w OECD i znaczenie tej organizacji, choć myślę, że pan „przesłodził" jej rolę.

Nie wiem również, skąd się bierze pewność, że koniunktura w Europie będzie się poprawiać. Prognozy są zróżnicowane, choć chciałbym, żeby było tak, jak pan przedstawił.

Mam pytanie zarówno do pana, jak i do pani minister.

Niektóre placówki dyplomatyczne likwidujemy, klasycznym przykładem braku rozsądku była likwidacja – mimo protestów – konsulatu generalnego w Karaczi, największym mieście Pakistanu, przez które transportowano dostawy dla polskich żołnierzy.

W Paryżu mamy kilka placówek – przy UNESCO i innych instytucjach. Czy sensowne jest utrzymywanie tak dużej placówki, obsługiwanej przez siedmiu dyplomatów, przy OECD? Może zadania te mogłaby realizować ambasada bilateralna? Takie rozwiązanie wdrożono w Nairobi, gdzie łączy się reprezentację przy różnych instytucjach. Przez długie lata z Izraela mieliśmy przedstawiciela przy Autonomii Palestyńskiej.

Obecne rozwiązanie wydaje się marnotrawstwem środków. W ciągu roku odbywa się 21 posiedzeń komitetów. W tej dziedzinie można by poczynić oszczędności. Biorąc pod uwagę nasze aspiracje i rolę w UE, jest to przerost administracyjny.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Wspomniał pan, że OECD „eksportuje" wiele ciekawych rozwiązań do krajów członkowskich i nie tylko.

Rozumiem, że pochodzą one od poszczególnych członków i są kompilacją rozwiązań bądź promocją konkretnych modelów. Czy Polska zasiliła swoimi dobrymi doświadczeniami wiedzę OECD? Czy ta wiedza jest wykorzystywana w opracowaniach OECD i promowana na zewnątrz?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kandydat zachęcał do surowej oceny i taka właśnie będzie.

Pani minister, chciałbym zapytać, z czego wynika praktyka wysyłania w randze ambasadora kogoś, kto nigdy nie pracował na żadnej placówce? Jest to zdumiewające. Pan Wiśniewski do tej pory kojarzył nam się z arogancją, którą dziś też zaprezentował, zachęcając nas do czytania raportów OECD. Byłem autorem jednego z takich raportów, więc proszę mi nie mówić, że opozycja może się z tego dużo nauczyć. W Komisji Spraw Zagranicznych zasiadają poważni ludzie. Nie musi nas pan pouczać, czym jest OECD i, że opracowuje raporty.

Styl, który pan wprowadził do *exposé* ministra Sikorskiego (wszyscy wiemy, że pan jest ich autorem od pewnego czasu) jest nie do zniesienia. Pan pokazał ten styl także dzisiaj. Kiedy zostanie pan ambasadorem, proszę, żeby pan nie pouczał innych ludzi, także starszych od siebie. Jest to pana pierwsza placówka. Jest pan młodym człowiekiem. Fakt, że zrobił pan doktorat, nie oznacza, że „zjadł pan wszystkie rozumy".

Proszę, żeby odnosił się pan do ludzi z większym szacunkiem. Dobrze?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę o pytanie.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Moje pytanie dotyczy członkostwa Rosji w OECD.

Wiemy, że rozmowy zostały zawieszone. Jaka jest strategia Polski w tej sprawie? Kiedy po raz pierwszy zainicjowano dyskusję na temat przystąpienia Rosji do OECD, Polska prezentowała dość krytyczne stanowisko, ale nie znajdowało ono poparcia wśród innych państw. Konieczne były zabiegi dyplomatyczne, żeby uzyskać realną ocenę wartości Rosji jako członka OECD.

Czy, pana zdaniem, blokada przystąpienia Rosji do OECD jest wyłącznie wynikiem agresji krymskiej, a wszystkie inne wymogi Rosja wypełnia? Czy w przypadku decyzji politycznej o odblokowaniu udziału Rosji na arenie międzynarodowej i uznaniu jej za zwykłe państwo, nie państwo-agresora można by stwierdzić, że Rosja wypełnia wymogi członkostwa w OECD?

Chciałbym poznać pana zdanie na ten temat.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Jeśli nie, to bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli państwo pozwolą, to ja rozpocznę turę odpowiedzi.

Pytanie pana posła Iwińskiego dotyczyło sieci placówek.

Zapewniam, że stale przyglądamy się sieci placówek dyplomatycznych. Co do placówki przy UNESCO, dokonaliśmy już cięć. Obecnie to już nie jest samodzielny byt, stały przedstawiciel jest formalnie zatrudniony w ambasadzie bilateralnej. Pozwoliło to na dokonanie oszczędności organizacyjnych i kadrowych. To jest początek drogi. Przyglądamy się pozostałym placówkom i staramy się zmierzać w kierunku optymalizacji zasobów kadrowych i wykorzystania siedzib.

Co do powoływania ambasadorów, kierujemy się kryterium najlepszego kandydata na dane miejsce. W przypadku OECD, placówka jest specyficzna. Wymaga zdolności łączenia pewnych kompetencji eksperckich, umiejętności porozumienia ze środowiskami think-tanków, naukowymi.

Pan Jakub Wiśniewski daje rękojmię, że będzie najlepiej realizował te zadania.

Odsyłam do listy ostatnich ambasadorów przy OECD. Były to osoby, które zwykle po raz pierwszy wyjeżdżały na placówkę z uwagi na swoje specyficzne doświadczenie życiowe i drogę zawodową.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Jakub Wiśniewski:

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że staję przed Wysoką Komisją w poczuciu pełnej pokory, jeśli chodzi o swoją niewiedzę, która jest naturalnym stanem umysłu.

Byłby głupcem biurokrata, który by nie wiedział, że wciąż ma wiele do nauczenia. Moja zachęta, aby dzielić się wiedzą z raportów OECD, nie wynikała z poczucia, że posłowie czy ktokolwiek inny ma braki. Była to wypowiedź analityka, który zawsze cieszy się na możliwość wzbogacenia własnej wiedzy.

Przechodzę do kwestii merytorycznych.

Czy placówka przy OECD powinna być nadal utrzymywana? Odpowiem szczerze, że gdybyśmy mieli nie korzystać z wiedzy, która jest dorobkiem organizacji, to nie warto. Wierzę głęboko, że zarówno teraz korzystamy, jak i możemy w przyszłości czerpać z wiedzy, która jest wypracowywana.

Stałe przedstawicielstwo funkcjonuje według zupełnie innej logiki niż ambasada bilateralna. Jest to praca międzyresortowa, koordynacyjna a jednocześnie – think-tankowa. Pewnym asumptem do dyskusji nad tym pytaniem może być fakt, że wszystkie kraje członkowskie utrzymują osobne stałe przedstawicielstwa.

Co do pytania, jakie wiano intelektualne i inne wnosimy do OECD, warto wspomnieć o programie „Konkurencyjność Eurazja", w ramach którego potrafimy podzielić się unikalnym *know how*, jeśli chodzi o znajomość specyfiki krajów Europy Wschodniej. Wiemy, czego te kraje potrzebują a czego – nie potrzebują. Nie potrzebują zastępów ekspertów, którzy jeżdżą tam i z pozycji mędrców prezentują rozwiązania bez znajomości tego, co się dzieje w Doniecku, Kijowie czy Tbilisi. Jesteśmy członkiem Komitetu Pomocy Rozwojowej, dopiero rozpoczynamy aktywność w tym zakresie. Nie jesteśmy dużym donatorem, jeśli chodzi o kwoty pomocy. Na razie koncentrujemy się na podpowiadaniu rozwiązań i szukaniu sposobów łączenia zaangażowania różnych innych krajów. Przykładowo ostatnio udało nam się pozyskać kwotę 8 mln USD od Kanady na rzecz wsparcia ukraińskich reform.

Wykonujemy cichą dyplomatyczną pracę na forum OECD. Sądzę, że przyszła akcesja Łotwy, później Litwy a w przyszłości – mam nadzieję – Bułgarii i Rumunii jest związana z naszymi działaniami, z tym, jak przekonujemy naszych partnerów, zwłaszcza amerykańskich. Przypomnę, że Amerykanie zasilają 25% całego budżetu OECD.

Jeśli chodzi o temat rosyjski, zacząłbym od stwierdzenia, że praworządna, demokratyczna Rosja byłaby pożądanym członkiem OECD. Wiemy, że dzisiaj jest to postulat nierealny. Rosji jest coraz dalej do spełnienia tych standardów. Polska musi bardzo głośno to artykułować. Wymaga to bardzo subtelnej dyplomacji. Realia są takie, że obecny sekretarz generalny OECD, Meksykanin, zdaje się być przychylny akcesji Rosji i krajów rozwijających się. Polska utrzymuje intensywny dialog z Amerykanami, którzy nadają ton wstrzemięźliwości OECD wobec akcesji Rosji.

Z drugiej strony istnieje proces techniczny, który jest w pewnym sensie politycznie neutralny. Rosja rzeczywiście poczyniła dużo starań, aby spełnić kryteria członkostwa. Istnieją dwadzieścia trzy przeglądy merytoryczne w poszczególnych dziedzinach, siedem z nich Rosja już ma za sobą. Trudno nam argumentować, że z punktu widzenia makroekonomicznego czy administracyjnego Rosja absolutnie nie może kandydować.

Kończąc ten wątek, chciałbym powiedzieć, że Polska powinna uważnie śledzić i próbować wpływać na pozycję G-7, które w OECD ma ważny głos w sprawie Rosji.

Ostatnia uwaga dotycząca mojego młodego wieku i braku doświadczenia placówkowego.

Przyznam szczerze, że czytałem z zaciekawieniem protokoły wcześniejszych posiedzeń Komisji i zapamiętałem powiedzenie posła Iwińskiego: „Debiutujemy całe życie a nawet śmierć jest debiutem". Wierzę głęboko, że mimo braku doświadczenia na placówce będę dobrym ambasadorem przy OECD.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma zgłoszeń.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Adama Bugajskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych i Organizacjach Międzynarodowych w Wiedniu oraz przy OBWE.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam przyjemność zaprezentować państwu kandydaturę pana Adama Bugajskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych i Organizacjach Międzynarodowych oraz przy OBWE w Wiedniu.

Pan Adam Bugajski, podobnie jak pan Jakub Wiśniewski, jest zawodowym dyplomatą. Jest absolwentem historii na Uniwersytecie Gdańskim oraz Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Bezpośrednio po studiach trafił do MSZ, gdzie od początku zatrudniony był w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa i z tą tematyką był związany.

Pod koniec 2003 r. wyjechał do stałego przedstawicielstwa RP przy NATO. W latach 2008-2010 pełnił tam funkcję zastępcy stałego przedstawiciela. W ramach swoich obowiązków reprezentował Polskę na głównych forach NATO oraz odpowiadał za redagowanie dokumentów politycznych, m.in. deklaracji ze szczytu w Strasburgu.

Po powrocie do kraju w 2010 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Strategii i Planowania a rok później, podczas polskiej prezydencji w Radzie UE, awansował na stanowisko dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa, którym kieruje do tej pory. Na tym stanowisku odpowiada za całość polskiej polityki bezpieczeństwa, w tym stosunki z NATO, OBWE, wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony UE oraz politykę bezpieczeństwa w ramach ONZ.

W 2012 r. został odznaczony Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP.

Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Biegle włada językiem angielskim i francuskim.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata, jego dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz doskonałą znajomość problematyki bezpieczeństwa, z przekonaniem rekomenduję kandydaturę

pana Adama Bugajskiego na stanowisko ambasadora RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych i Organizacjach Międzynarodowych w Wiedniu oraz przy OBWE w Wiedniu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych i Organizacjach Międzynarodowych w Wiedniu oraz przy OBWE w Wiedniu Adam Bugajski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowna pani minister, uprzejmie dziękuję za możliwość zaprezentowania planów misji.

Mimo sporej liczby instytucji, które obsługuje stałe przedstawicielstwo oraz kompleksowości zagadnień poruszanych w Wiedniu, chciałbym skoncentrować dzisiejsze wystąpienie tylko na kilku obszarach ujętych w czterech punktach. W przypadku akceptacji dla powierzenia mi stanowiska stałego przedstawiciela, będą one stanowiły priorytety w trakcie mojej kadencji.

Oczywiście, nadrzędnym celem misji będzie umacnianie pozycji Polski w poszczególnych organizacjach, zgodnie z priorytetami polskiej polityki zagranicznej. Warto zaznaczyć, że w organizacjach w Wiedniu często stosowana jest koordynacja unijna, ale fakt ten daje okazję do promowania wkładu Polski już na etapie budowania stanowiska unijnego. Pozwala także na aktywność w trakcie plenarnej dyskusji, aby zaakcentować nasz narodowy punkt widzenia tam, gdzie jest to szczególnie potrzebne.

W pierwszej kolejności pragnę odnieść się do problematyki OBWE. W polskiej polityce zagranicznej organizacja ta zajmuje istotne miejsce. W ten sposób zamierzam ją postrzegać w kolejnych latach. OBWE jest miejscem, w którym można analizować stan systemu międzynarodowego, aktywnie uczestniczyć w debacie na temat kształtu porządku międzynarodowego i modelu bezpieczeństwa.

W ostatnich miesiącach debatę w organizacji zdominowała sprawa Ukrainy. Ma ona także pierwszorzędne znaczenie dla Polski. Agresja Rosji wobec Ukrainy, zajęcie Krymu oraz destabilizacja wschodnich obszarów Ukrainy ma wpływ i znaczenie dla postrzegania bezpieczeństwa i dla samego bezpieczeństwa Polski.

Jedną z form reakcji na wydarzenia na Ukrainie było większe włączenie organizacji międzynarodowych w rozwiązanie tego konfliktu. Szczególną rolę odgrywa i będzie odgrywać OBWE, która w marcu br. rozmieściła na terytorium Ukrainy specjalną misję monitorującą. Początkowo liczyła ona sto osób, ale docelowo ma osiągnąć pięćset osób. Na razie ten proces został wstrzymany ze względu na sytuację bezpieczeństwa na wschodzie Ukrainy.

Jej zadania obejmują monitorowanie i raportowanie na temat sytuacji bezpieczeństwa, promowanie dialogu na szczeblu lokalnym, wsparcie realizacji norm i zobowiązań OBWE. W przypadku zgody mandat misji może zostać rozszerzony, np. o monitorowanie realizacji części lub całości piętnastopunktowego planu pokojowego prezydenta Ukrainy.

Dyskusje w tej sprawie trwają. Mogłoby to także dotyczyć monitorowania sytuacji na przejściach granicznych z Rosją, o czym była mowa na spotkaniu czterech ministrów spraw zagranicznych, 2 lipca. Oczywiście, wymaga to poprawy sytuacji bezpieczeństwa i porozumienia wszystkich stron.

W sprawie Ukrainy aktywne jest szwajcarskie przewodnictwo w OBWE, które stara się pośredniczyć w rozmowach między Ukrainą a Rosją. Państwa OBWE wykorzystywały różne instrumenty w celu zaznaczenie obecności międzynarodowej na Ukrainie, np. inspekcje z zakresu Dokumentu wiedeńskiego czy Traktatu o otwartych przestworzach. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka zorganizowało obserwację wyborów prezydenckich z udziałem ponad tysiąca obserwatorów, w tym – ponad stu z Polski. Aktywne są też inne instytucje OBWE – wysoki przedstawiciel ds. mniejszości narodowych i przedstawiciel ds. wolności mediów.

Reasumując, działania te składają się na bardzo kompleksowy obraz aktywności organizacji wobec konfliktu na Ukrainie. Należy zakładać, że tak będzie w kolejnych miesiącach, a może i latach.

Moim zamierzeniem będzie wspieranie tych wysiłków tak długo, jak będą one służyły naszym interesom i jak długo będzie zainteresowana nimi Ukraina. W najbliższym czasie konieczne będzie przedłużenie mandatu misji monitorującej, który upływa we wrześniu br. Będziemy działać na rzecz podjęcia takiej decyzji przez stałą radę OBWE.

W dłuższej perspektywie Ukraina zapewne będzie potrzebowała wsparcia we wszystkich trzech wymiarach działalności OBWE. Skala niezbędnych reform jest duża. Naszym celem będzie również uzyskanie harmonijnej współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi, które są – lub będą – obecne na Ukrainie, zwłaszcza z Unią Europejską. Przypomnę, że latem Unia powinna rozmieścić w Kijowie misję cywilną w zakresie reformy sektora bezpieczeństwa.

Drugi priorytet także będzie dotyczył OBWE i będzie związany z realizacją polskich interesów w zakresie dwóch wymiarów działalności organizacji – wymiaru polityczno-wojskowego i wymiaru ludzkiego. W pierwszym wymiarze priorytetowa jest kwestia przyszłości reżimu kontroli zbrojeń konwencjonalnych i środków budowy zaufania. Dotychczasowy system oparty na Traktacie o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, Dokumencie wiedeńskim, Traktacie o otwartych przestworzach jest kwestionowany bądź testowany przez niektóre państwa. Pojawiają się propozycje jego modyfikacji.

Kryzys wokół Ukrainy wykazał znaczenie środków budowy zaufania. Wiele z postanowień obecnego systemu znalazło się w centrum problemu związanego z tym konfliktem: zgoda państwa-gospodarza na stacjonowanie sił zbrojnych innego państwa, gromadzenie nadmiernej ilości sprzętu na granicach, organizowanie nagłych ćwiczeń w dużej skali, system notyfikacji czy inspekcji.

Z jednej strony system ten stwarzał państwom takim jak Polska, możliwości działania – organizowanie inspekcji w ramach Dokumentu wiedeńskiego. Uczestniczyliśmy w nich i byliśmy państwem wiodącym. W pierwszej fazie konfliktu były to jedne z niewielu realnych instrumentów monitorowania sytuacji w terenie, które państwa zachodnie skutecznie wykorzystywały. Z drugiej strony, sytuacja pokazała niedoskonałość istniejących mechanizmów, luki stwarzające możliwość obchodzenia postanowień porozumień, trzymanie się litery, ale niekoniecznie ducha poszczególnych porozumień.

Debata o wnioskach w tej sprawie i próba modernizacji systemu jest przed nami. Konieczny będzie w niej silny polski głos. Obecnie trwają rozmowy o podejściu sojuszniczym do kontroli zbrojeń konwencjonalnych. Toczą się one w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. Miejmy nadzieję, że przyniosą efekty i w przyszłości pojawi się sprzyjająca atmosfera do prowadzenia negocjacji w tej sprawie w Wiedniu. Zależy to od zakończenia konfliktu na Ukrainie.

OBWE odgrywa jest znacząca rolę w dziedzinie wczesnego ostrzegania oraz zapobiegania i rozwiązywania konfliktów. Moim zadaniem będzie wspieranie działań na rzecz usprawnienia instrumentów i narzędzi organizacji w tych obszarach. Ważna będzie także pomoc organizacji zaangażowanym państwom członkowskim w próbie uzyskania ograniczonego postępu w sprawie tzw. zamrożonych konfliktów.

W wymiarze ludzkim kluczowe znaczenie będzie miało umacnianie roli Warszawy – siedziby Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) – jako ważnego ośrodka w obszarze wspierania przemian demokratycznych. Celem będzie też wspieranie niezależności i efektywności instytucji. Ważnym środkiem realizacji tych celów będzie regularny i aktywny udział oraz popularyzacja corocznych spotkań przeglądowych wymiaru ludzkiego w Warszawie. Kluczowe jest, aby ODIHR nadal odgrywał najważniejszą rolę w sferze monitorowania i wspierania demokratycznych wyborów.

Te dwa wymiary oraz trzeci – ekonomiczno-ekologiczny obejmuje tzw. Proces Helsinki +40, mający na celu rewitalizację organizacji, nowe impulsy w jej działalności w perspektywie czterdziestolecia Aktu Końcowego KBWE. Warto dopilnować, aby dokument ten miał strategiczne znaczenie dla rozwoju organizacji. Potwierdzenie przyjętych zobowiązań wynikających z Aktu Końcowego i dorobku KBWE stanowiłoby jasny sygnał co do ich znaczenia.

W interesie Polski jest powrót do systemu międzynarodowego opartego na normach i większa kontrola nad użyciem siły.

Wśród organizacji międzynarodowych w Wiedniu istotną rolę z punktu widzenia priorytetów polskiej polityki zagranicznej odgrywa OBWE. Konieczne jest jednak zrównoważenie aktywności i zaangażowania stałego przedstawiciela oraz podległych mu pracowników, by dobrze wykorzystywać dla polskich interesów pozostałe organizacje, w tym szczególnie Międzynarodową Agencję Energii Atomowej, Organizację Traktatu o Całkowitym Zakazie Prób Jądrowych oraz Reżimy Kontroli Eksportu, których prace toczą się w Wiedniu.

Jeśli chodzi o Agencję Energii Atomowej, obecnie jesteśmy w Radzie Gubernatorów, pan ambasador Przemysław Grudziński zajmuje stanowisko wiceprzewodniczącego Rady. Nasza kadencja kończy się we wrześniu.

Moim celem będzie powrót do Rady Gubernatorów w trakcie kadencji.

W ramach agencji ważnym zadaniem stałego przedstawiciela będzie monitorowanie i udział w debatach poświęconych programom jądrowym Iranu i Korei Północnej. W miarę postępów i doprecyzowania polskiego programu jądrowego warto będzie wykorzystać wiedzę i kompetencje agencji do wsparcia naszych wysiłków.

Obok zaangażowania stałego przedstawicielstwa liczę na współpracę i pomoc przedstawicieli Państwowej Agencji Atomistyki oraz Ministerstwa Gospodarki we współpracy z agencją celem uzyskania jej technicznego wsparcia.

W odniesieniu do Organizacji Traktatu o Całkowitym Zakazie prób jądrowych moje zadanie określiłbym jako promocję wejścia traktatu w życie przy niezwiększonych kosztach ponoszonych przez Polskę. Zamierzam przyjrzeć się możliwości cywilnego wykorzystania potencjału organizacji, jaką daje bardzo rozbudowany międzynarodowy system weryfikacji.

Jeśli chodzi o Reżimy Kontroli Eksportu, w dużej mierze prowadzą one rutynową działalność, zgodnie ze swoimi statutowymi zadaniami. Mimo zasadniczo technicznego charakteru pozostają unikalnym środkiem wymiany informacji, dzielenia się dobrymi praktykami a także środkiem budowy przejrzystości i zaufania. Dyskusje odbywające się w tych forach mają znaczenie dla naszej polityki kontroli eksportu i współpracy przemysłów obronnych.

Z naszej strony ważny byłby stały nacisk na pełną realizację postanowień reżimów, zachęcanie innych państw do przystąpienia do nich, pomaganie w tworzeniu dojrzałych systemów kontroli eksportu w państwach trzecich, ale także zbadanie możliwości wykorzystania ich politycznie. Celem stałego przedstawicielstwa będzie również korzystania z dorobku tych mechanizmów dla polskiego systemu kontroli eksportu a także promowania naszego dorobku w tej dziedzinie.

Czwarty i ostatni priorytet ma charakter przekrojowy. Wyodrębniłbym dwa elementy – promowanie zatrudnienia polskich obywateli w organizacjach w Wiedniu oraz współpraca z instytucjami w kraju. W pierwszej kwestii zamierzam kłaść nacisk na kontakty ze strukturami międzynarodowymi w Wiedniu w celu zwiększenia zatrudnienia Polaków oraz bieżące informowanie MSZ o nowych ofertach pracy. Ważnym obszarem aktywności przedstawicielstwa będzie utrzymywanie stałych kontaktów z polskimi reprezentantami w organizacjach międzynarodowych.

Jeśli chodzi o drugi element – jako stały przedstawiciel będę zabiegał o dobrą i regularną współpracę z resortami i instytucjami w kraju. W tym kontekście mogę zapewnić o wsparciu, jakiego przedstawicielstwo i ja, osobiście, będę udzielał polskim parlamentarzystom, m.in. działającym w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE.

Konkludując, w swoim wystąpieniu starałem się poruszyć kilka wybranych aspektów funkcjonowania OBWE oraz organizacji i instytucji systemu ONZ w Wiedniu.

Jeśli Wysoka Komisja obdarzy mnie zaufaniem i zostanie mi powierzona funkcja stałego przedstawiciela, zamierzam podchodzić z pełnym zaangażowaniem do wszystkich zadań placówki. Chciałbym, żeby moja misja przynosiła Polsce korzyści i realizowała cele polskiej polityki zagranicznej.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo kandydatowi za obszerną prezentację.

Pozwólcie państwo, że w dalszym ciągu posiedzenia Komisji poprowadzę obrady wspólnie z przewodniczącym Iwińskim.

Bardzo proszę o zadawanie pytań kandydatowi.

Pan poseł Sellin, następnie – pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Od początku konfliktu rosyjsko-ukraińskiego zarówno na Krymie, jak i obecnie na wschodniej Ukrainie wysyłane były misje obserwatorów OBWE, które często były atakowane, porywane, przetrzymywane w nieznanych miejscach. Były nawet momenty, kiedy obawiano się o życie przedstawicieli OBWE.

Z drugiej strony wiemy, że na Ukrainie nie ma wojny domowej, że nie mamy do czynienia z separatystami, tylko z agresywną polityką państwa rosyjskiego przeciwko państwu ukraińskiemu. Takie rzeczy dzieją się za przyzwoleniem państwa rosyjskiego, bo to robią ludzie związani z państwem rosyjskim.

Czy na agendzie spotkań OBWE nie powinien stanąć wniosek o zawieszenie członkostwa Rosji w OBWE albo wyrzucenie Rosji z tej organizacji, skoro porywa obserwatorów i przeszkadza w ich szlachetnej, pokojowej pracy?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję.

Ponieważ żyjemy w erze oszczędności, chciałbym zapytać panią minister o następującą kwestię.

Mamy dzisiaj trzech kandydatów na placówki, gdzie liczba etatów wydaje się absurdalna. Przed chwilą wysłuchaliśmy kandydata na ambasadora przy organizacji o średnim znaczeniu. Na placówkę przypada 10,5 etatu. W Wiedniu, w którym znajduje się jedna z trzech najważniejszych placówek przy ONZ, gdzie znajdują się siedziby wielu wyspecjalizowanych organizacji ONZ oraz siedziba OBWE, polska placówka liczy 13 etatów. Za chwilę będziemy opiniować kandydata do jednomilionowej Estonii, w którym to kraju polska placówka dysponuje 16 etatami.

To jest jakieś kuriozum: brak jakiejkolwiek proporcjonalności.

MSZ powinno przemyśleć tę sprawę. Rozumiem, że w niektórych przypadkach dominuje liczba zatrudnianych pracowników miejscowych. Jeśli minister Sikorski złożył zobowiązanie, że będzie oszczędzał na obiadach, że lepiej będą wykorzystywane pałacyki będące w gestii MSZ, to potrzebny jest również holistyczny przegląd zatrudnienia na placówkach.

Wydaje mi się, że na placówce w Estonii trzy etaty byłyby wystarczające.

Do kandydata kieruję następujące pytania: czy miał pan możliwość zapoznawania się z funkcjonowaniem tej ważnej placówki i tak różnorodnej?

Czy, pana zdaniem, Porozumienie z Wassenaar, które dotyczy transferu broni konwencjonalnej ma jeszcze sens?

W moim przekonaniu ta konwencja nie jest respektowana. Podam przykład Syrii i wcześniej Libii.

W Polsce jest mało znana i niedoceniana działalność Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która odegrała kiedyś historyczną rolę. Gdyby mądrze jej słuchano to może nie doszłoby to konfliktu w Iraku i jego bardzo dramatycznych następstw. Jednym z głównych zadań tej agencji jest dialog z Iranem. Jak pan ocenie rolę agencji, którą od wielu lat kieruje Japończyk? Na ile punkt widzenia agencji znajduje odzwierciedlenie w polskiej polityce? Wprawdzie nie uczestniczymy w rokowaniach, ale ze względu na historię relacji polsko-irańskich odgrywaliśmy tam okresowo pewną rolę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, panie dyrektorze, placówka przy OBWE w Wiedniu jest bardzo istotna, także z punktu widzenia parlamentu, z uwagi na funkcjonowanie Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE i polskiej delegacji Sejmu i Senatu.

Mam przyjemność być od początku tej kadencji członkiem tej delegacji. Chciałbym zapytać pana dyrektora o koncepcję współpracy z polską delegacją do Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE. Mieliśmy wcześniej kontakty z panem dyrektorem. Jest to istotne narzędzie wpływania parlamentarzystów na pewne rozstrzygnięcia, na formułowanie istotnych postulatów, także w wymiarze ludzkim funkcjonowania OBWE. Nasz wkład w zapewnienie obserwacji wyborów w krajach członkowskich OBWE jest bardzo istotny.

Kiedy w 2012 r. przygotowywana była rezolucja na temat sytuacji w Gruzji, polscy parlamentarzyści sformułowali postulat stworzenia biura OBWE w Tbilisi, aby w tym regionie mocniej można było oddziaływać na zamrożone konflikty. Jakie jest podejście pana dyrektora do tych kwestii? Jak postrzega pan rolę OBWE w zakresie rozwiązania konfliktu rosyjsko-gruzińskiego? Postanowienia z 2008 r. nie zostały zrealizowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma zgłoszeń, wobec tego poproszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Odpowiadam na pytanie posła Iwińskiego, dotyczące liczby etatów na placówkach.

Wiedeń jest pierwszym miejscem, gdzie wdrożyliśmy nowy system: centrum usług wspólnych. Z tego powodu placówka przy OBWE wydaje się tak mała. Obsługa administracyjno-księgowa i funkcjonalno-logistyczna jest zapewniana przez jedno centrum, które obsługuje trzy placówki – przy organizacjach międzynarodowych, ambasadę bilateralną oraz konsulat. Jest to jedno z pierwszych tego typu rozwiązań. Dzięki temu konsulat oraz placówka przy OBWE mogły zostać zredukowane w zakresie funkcjonalno-logistycznym. Formalnie te etaty są na stanie placówki bilateralnej.

Jeśli chodzi o Estonię, podobnie jak pozostałe placówki europejskie jest ona obecnie elementem szerszego przeglądu. Od 31 lipca br. redukujemy tam dwa etaty. Jest to element szerszego procesu optymalizacji naszej obecności i lepszego gospodarowania zasobami…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

I tak pozostanie czternaście etatów w jednomilionowym kraju…

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

…z którym jednakowoż, panie pośle, mamy bardzo intensywne relacje w różnych wymiarach – regionalnym i bilateralnym.

Ponadto bez względu na wielkość kraju urzędowania wszystkie zadania administracyjno-księgowe muszą być wykonywane z uwagi na wymogi ustawowe, w tym ustawę o finansach publicznych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi na pytania posłów.

Kandydat na ambasadora RP Adam Bugajski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadam na pytanie posła Sellina o rolę Rosji i jej pozycję na forum OBWE, włącznie z ewentualnością wykluczenia tego państwa z organizacji.

Chciałbym podkreślić, że sprawa ukraińska od początku kryzysu i konfliktu jest głównym tematem omawianym w Wiedniu. Zachowanie Rosji jest zgodnie potępiane przez wszystkie państwa zachodnie, Unię Europejską, Stany Zjednoczone. Tematyka ukraińska i agresja rosyjska jest punktem obrad na każdym czwartkowym spotkaniu stałej rady.

Pragnę przypomnieć, że OBWE ma określone cele. W pierwszej kolejności jest to forum dialogu i dyskusji, wydaje się, że obecnie jedno z niewielu forów, gdzie mogą się ścierać poglądy wyrażane przez państwa zachodnie a także przez takie państwa, jak Białoruś czy Rosja. Trudno sobie wyobrazić brak takiej platformy dialogu, nawet w sytuacji, kiedy jedno z państw łamie większość zasad wynikających z katalogu helsińskiego.

Wydaje się, że radykalne kroki nie są możliwe, gdyż wszelkie decyzje dotyczące funkcjonowania OBWE są podejmowane w drodze konsensu. Skuteczną metodą presji na Rosję są wystąpienia poszczególnych państw czy też działania Zgromadzenia Parlamentarnego, które przyjęło rezolucję potępiającą działania Rosji. Był to bezprecedensowy akt, który napiętnował agresję i akcentował nielegalność działań rosyjskich.

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana posła Iwińskiego.

Tak, miałem okazję kilkakrotnie uczestniczyć w posiedzeniach stałej rady. Byłem też na trzech spotkaniach rady ministerialnej OBWE. Wielokrotnie miałem okazję współpracować z panem ambasadorem Grudzińskim. Bezpośrednio, z racji zajmowanego stanowiska, nadzoruję tę tematykę.

Jeśli chodzi o Porozumienie z Wassenaar – nie zgodziłbym się z tak krytyczną oceną funkcjonowania tego reżimu. Wydaje się, że jest on najistotniejszy z reżimów wiedeńskich z punktu widzenia interesów Polski. Pozwala wymieniać informacje na temat praktyk licencyjnych, dzielić się najlepszymi praktykami a także wywierać presję na kraje w celu stosowania standardów z Wassenaar. Obecnie toczy się debata zainicjowana przez Stany Zjednoczone nad ograniczeniem eksportu dóbr podwójnego stosowania do Rosji. Wydaje się, że jest to jedno z niewielu forów, które może podejmować tego typu decyzje. Jesteśmy żywotnie zainteresowani tą tematyką. Chcemy powiększać liczbę członków porozumienia a, w przyszłości, możliwość współpracy ze strukturami Traktatu o handlu bronią.

Jeśli chodzi o Międzynarodową Agencję Energii Atomowej – sama agencja nie prowadzi dialogu z Iranem, nie jest stroną negocjacji, które toczą się w formule 5+1. Powszechne jest jednak przekonanie, że w przypadku trwałego porozumienia będzie realizować to porozumienie poprzez swój system inspekcji i wysyłanie inspektorów oraz przekazywanie najlepszych standardów stronie irańskiej.

Obecnie toczą się rozmowy między agencją a Iranem. Kilka porozumień technicznych zostało już zawartych. Irańczycy zgodzili się np. na większą częstotliwość inspekcji reaktora w Araku. Są też gotowi do rozmów na temat podpisania protokołu dodatkowego, który zwiększyłby intruzywność mechanizmów weryfikacyjnych po stronie irańskiej.

Co do pytania posła Szczerby o koncepcję współpracy z delegacją parlamentarną, chciałbym stosować dobre praktyki, które do tej pory obowiązywały. Stałe przedstawicielstwo udzielało wszelkiego wsparcia posłom i senatorom. Z reguły zastępca stałego przedstawiciela uczestniczył w sesjach Zgromadzenia Parlamentarnego. Będę starał się promować współpracę ze Zgromadzeniem Parlamentarnym poprzez Departament Polityki Bezpieczeństwa, który zawsze jest gotowy do przekazywania wszelkich informacji i potrzebnych danych. Często wysyłamy opinie na temat projektów poszczególnych rezolucji. Jesteśmy też zawsze gotowi do informowania przed poszczególnymi posiedzeniami.

Ostatnia sprawa: obecność OBWE w Gruzji. Jak wszyscy pamiętamy, przez wiele lat funkcjonowała misja OBWE w Gruzji. Następnie, w wyniku braku zgody Rosji, misja została zlikwidowana. Postulat stworzenia biura OBWE w Tbilisi jest przez nas popierany, natomiast wymaga porozumienia wszystkich krajów członkowskich, 57 państw musi wyrazić zgodę. To jest obecnie główna przeszkoda.

Musimy też pamiętać o dwóch innych sprawach. Po pierwsze, główną formą obecności operacyjnej w Gruzji jest obecnie misja monitorująca Unii Europejskiej. Ważne, żeby jakiekolwiek działania OBWE w tym zakresie nie powielały wysiłków Unii Europejskiej i nie były argumentem na rzecz ograniczenia mandatu unijnego czy też likwidacji misji

unijnej. Jeśli OBWE, rzeczywiście,, pojawi się w Gruzji, ta obecność powinna być komplementarna wobec obecności unijnej.

Po drugie, niektóre państwa postrzegają obecność OBWE jako swego rodzaju stygmatyzowanie, pokazywanie, że dany kraj przeżywa problemy, wymaga opieki organizacji międzynarodowych. Powinniśmy być czujni, jeśli chodzi o wrażliwość państwa-gospodarza, w tym wypadku – Gruzji.

Zakładam, że jeśli chodzi o biuro w Tbilisi, nie stanowiłoby to problemu.

Obecnie OBWE koncentruje się na uczestnictwie w rozmowach. To jest główna platforma działań organizacji w zakresie rozwiązania konfliktu w Gruzji. Będę te wysiłki wspierać.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan minister Rostowski chciał zadać pytanie.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Dziękuję.

Mam pytanie do pana Wiśniewskiego w sprawie kandydatury Rosji do OECD.

Jeśli się nie mylę, wszystkie kraje członkowskie OECD są państwami demokratycznymi. Czy nie jest to warunek formalny członkostwa w OECD? Nawet jeśli nie jest to formalny warunek to – dobry zwyczaj.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Ponieważ jesteśmy przed głosowaniem, pytanie i odpowiedzi są możliwe.

Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Jakub Wiśniewski:

Jak najbardziej jest to warunek.

OECD kieruje się trzema zasadami: obiektywność, otwartość, etyka. Trudno orzekać o etyce w relacjach międzynarodowych w przypadku kraju, który dopuszcza się zbrojnej agresji względem innego kraju.

Jednym słowem, jest to argument, który wykorzystuje polska dyplomacja w rozmowach nie tylko kuluarowych, ale i na forum rady ministerialnej, która ostatnio zebrała się w maju br., aby kandydatura Rosji została wstrzymana.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Przepraszam, ale pytanie było inne, dotyczyło demokratycznego lub nie ustroju danego państwa.

Czy jest taki warunek formalny w statucie OECD?

Kandydat na ambasadora RP Jakub Wiśniewski:

Odpowiadam krótko: istnieje wymóg demokratycznego modelu jako warunek akcesji.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Czyli w zasadzie nie ma problemu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Roberta Filipczaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Estońskiej.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić państwu kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Estońskiej, pana Roberta Filipczaka.

Pan Robert Filipczak jest zawodowym dyplomatą, z dwudziestotrzyletnim stażem pracy w służbie zagranicznej. Przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, od inspektora do szefa misji dyplomatycznej. Pan Filipczak jest absolwentem nauk poli-

tycznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu oraz Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku. Posiada stopnień naukowy doktora nauk społecznych w dziedzinie nauki o bezpieczeństwie, który uzyskał na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej.

Swój warsztat zawodowy doskonalił, pracując m.in. w Biurze Dyrektora Generalnego, w Departamencie Azji i Pacyfiku, Biurze Spraw Osobowych a obecnie – jako zastępca dyrektora Biura Infrastruktury. Pełnił służbę dyplomatyczną w szeregu polskich placówek dyplomatycznych, m.in. w konsulacie generalnym RP w Montrealu, w ambasadach w Wiedniu, Oslo i Kopenhadze. W tej ostatniej tymczasowo pełnił obowiązki szefa misji w randze charge d'affaires a następnie był zastępcą ambasadora. Poza statutowymi obowiązkami monitorował wtedy zagadnienia związane ze stosunkami euroatlantyckimi, kwestiami bezpieczeństwa europejskiego oraz energetycznego w wymiarze północnym.

Jest autorem kilku opracowań naukowych dotyczących bezpieczeństwa regionalnego oraz międzynarodowego. Jest znany z umiejętności organizowania pracy zespołu, co jest bardzo ważne w przypadku tak niewielkiej placówki, jak ambasada RP w Tallinie. Jest specjalistą w zakresie problematyki państw nordyckich. Ma dobre rozeznanie w tematyce europejskiej.

Posługuje się biegle czterema językami obcymi: angielskim, niemieckim, duńskim i norweskim.

Jest żonaty, ma córkę.

Biorąc pod uwagę przygotowanie merytoryczne kandydata, jego wieloletnie doświadczenie zawodowe na wysokich stanowiskach w służbie zagranicznej oraz znajomość regionu Europy Północno-Wschodniej, pragnę z pełnym przekonaniem zarekomendować państwu pana Roberta Filipczaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Estońskiej

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Estońskiej Robert Filipczak:

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, ponieważ otrzymaliście państwo materiał MSZ opisujący sytuację wewnętrzną, politykę zagraniczną oraz stosunki bilateralne, pozwolę sobie na zaprezentowanie syntetycznego zarysu zadań, które chciałbym jako przyszły ambasador realizować w obszarach najistotniejszych dla polityki zagranicznej Polski.

Zamierzam skoncentrować się na pięciu zasadniczych kwestiach: wzmocnieniu dialogu polityczno-strategicznego, zacieśnieniu współpracy militarnej, intensyfikacji kontaktów gospodarczych oraz wymiany handlowej, promocji w obszarze dyplomacji publicznej (w tym podniesieniu świadomości wśród opiniotwórczych grup społeczeństwa estońskiego na temat pozycji Polski w Europie i na świecie) oraz dalszym umacnianiu pozytywnego wizerunku Polski w Estonii.

Kolejnym zagadnieniem, któremu chciałbym poświęcić uwagę jest wsparcie społeczności polonijnej.

Wedle tych wytycznych w sposób bardziej szczegółowy przedstawię państwu swoje zamierzenia.

Rozwój sytuacji na Ukrainie wymaga kontynuacji działań mających na celu wzmocnienie dialogu polityczno-strategicznego między Polską a Estonią. Zagadnienia polityki bezpieczeństwa będą w dalszym ciągu tematem dominującym w spotkaniach na najwyższym szczeblu. Odbyte w bieżącym roku rozmowy prezydentów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej Polski i Estonii potwierdziły zbieżność poglądów w zasadniczych kwestiach. Zarówno Polska, jak i Estonia stoją na stanowisku, że fundamentem wspólnej polityki europejskiej w sprawie Ukrainy winien być zdrowy rozsądek i odwaga w dążeniu do znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu oraz jednolity pogląd oparty na symetrycznym dialogu z Rosją.

W wymiarze regionalnym i europejskim Estonia jest jednym z naszych najbliższych partnerów. Podobnie postrzegamy wyzwania i zagrożenia. Łączy nas nie tylko położenie geograficzne, ale również podobne doświadczenia historyczne. Z tego względu budowanie bliskich więzi z Estonią służy wzmacnianiu pozycji Polski w regionie. Aktywne uczestnictwo w pracach Rady Państw Morza Bałtyckiego, strategii Unii Europejskiej dla Morza Bałtyckiego oraz rozwoju dialogu w ramach platformy inicjatyw wymiaru północnego będzie dawało ku temu okazję. Ponadto zamierzam podtrzymywać bardzo dobrą współpracę Grupy Wyszehradzkiej z grupą krajów nordyckich i bałtyckich.

Podsumowując, intensyfikacja kontaktów o charakterze polityczno-strategicznym stanowić będzie istotny element mojej misji, której zadaniem będzie wzmocnienie synergii wspólnych działań na arenie międzynarodowej. Oczywistym instrumentem jest podtrzymanie konsultacji politycznych na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych. Zamierzam doprowadzić również do konsultacji sektorowych, a więc szeregu wizyt wiceministrów i ministrów poszczególnych działów gospodarki.

Ważna jest współpraca międzyparlamentarna, która sprzyja dobremu klimatowi i poruszaniu kwestii nie tylko politycznych. Kontakty parlamentarnych Komisji Spraw Zagranicznych oraz polsko-estońskiej grupy parlamentarnej mogłyby stanowić dodatkowy element wzbogacający współpracę bilateralną.

Równie ważnym obszarem wymagającym szczególnej aktywności ambasadora będzie promocja idei na rzecz tworzenia unii energetycznej. Zamierzam kontynuować budowanie wizerunku Polski jako kraju dysponującego szczególną kompetencją w polityce wschodniej oraz promować wspólne inicjatywy polityczno-gospodarcze, służące pogłębianiu kontaktów polsko-estońskich.

Kolejnym ważnym zagadnieniem, któremu chciałbym poświęcić uwagę, będzie współpraca militarna. Ze względu na położenie geograficzne oraz możliwość wystąpienia potencjalnych zagrożeń Estonia jest dla nas szczególnie ważnym partnerem w kształtowaniu środowiska bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego. Kontakty w ramach struktur euroatlantyckich, w tym uczestnictwo Sił Powietrznych RP w operacji Baltic Air Policing, ćwiczeniach lotnictwa bojowego oraz manewrach NATO na Morzu Bałtyckim stanowią najlepszy przykład tego typu współpracy.

Estonia wyraża tożsamą z polską opinię na temat istniejących zagrożeń oraz rozwiązań, jakie należałoby zastosować w celu zapewnienie stabilnej i pokojowej koegzystencji nie tylko państw regionu, ale i innych suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. Pogłębianie kontaktów z partnerami estońskimi oraz innymi państwami sojuszniczymi uczestniczącymi w pracach Centrum Doskonalenia Cyberobrony w Tallinie stanowić będzie równie ważny obszar mojej aktywności dyplomatycznej. Ponadto uważam za celowe intensyfikowanie współpracy naukowo-technicznej między uczelniami wojskowymi.

Jeśli chodzi o kontakty gospodarcze oraz wymianę handlową – wyniki z ostatnich 4 lat wskazują, że rynek estoński zaczyna mieć w naszych relacjach bilateralnych coraz większe znaczenie. Biorąc pod uwagę wielkość i zaludnienie państwa oraz potencjał absorpcyjny estońskiej gospodarki, uzyskane w 2013 r. obroty na poziomie 1,2 mld euro należy uznać za dobry początek dalszego rozwoju wymiany handlowej.

Najnowsze analizy rynkowe wykazały, że prognozowany wzrost PKB estońskiej gospodarki wyniesie w 2014 r. 2,5%. W nadchodzących latach przewidywany jest nawet większy wzrost. Powyższa tendencja ma się utrzymać aż do 2017 r.

Z tego wynika, że przyspieszenie rozwoju gospodarczego będzie odzwierciedleniem wzrostu inwestycji w Estonii oraz wpłynie pozytywnie na kondycję finansową estońskich partnerów handlowych. Dlatego będę koncentrował wysiłki na wspieraniu eksportu polskich towarów i usług do Estonii oraz sprzyjać promocji marki polskiej gospodarki. Moim celem będzie dążenie do zwiększenia obecności firm polskich na tamtejszym rynku.

W zakresie dyplomacji publicznej zamierzam aktywnie uczestniczyć w kontynuowaniu tej współpracy i rozwiązywaniu problemów ją utrudniających. Powinniśmy prezentować się nie tylko jako kraj, który chce się pokazać z jak najlepszej strony, ale również jako państwo, które ma coś ważnego do powiedzenia w sprawach istotnych także dla innych.

Pragnę zwrócić uwagę na znaczenie podróży studyjnych i współpracy międzyuczelnianej, które mają tę właściwość, że osoby w nich uczestniczące są potem doskonałymi ambasadorami naszego kraju, kultury i nauki.

W sprawach polonijnych kluczowa będzie kontynuacja działań wspierających społeczność polską, co przyczyni się z pewnością do wzrostu aktywności i pozycji diaspory polonijnej. Należy wykorzystać wszelkie możliwość służące odtworzeniu i rozwojowi nauczania języka polskiego dzieci i młodzież polonijną, zaktywizować współpracę, zapraszać do wspólnych działań Polaków dotychczas nie angażujących się w formalnych strukturach organizacyjnych, zaktywizować dialog między organizacjami polonijnymi.

Na tym chciałbym zakończyć syntetyczną prezentację zarysu programowego najistotniejszych kierunków mojego działania na lata 2014-2018.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram sesję pytań do kandydata.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Po pierwsze – chciałbym wyrazić bezbrzeżne zdziwienie faktem, że pani minister wciąż utrzymuje, iż jest to niewielka placówka. Skoro placówka będzie liczyła czternaście etatów w jednomilionowym kraju, to chyba mieszamy gabaryt kraju z gabarytem placówki.

Oczywiście, jest to ważne państwo. O prezydencie Estonii, którego znam osobiście jako socjaldemokratę, mówi się, że w Polsce przebywa najwięcej poza swoim własnym krajem.

Mam do pana dwa pytania osobiste. Był pan wicedyrektorem Biura Spraw Osobowych, zatem nie zdziwią pana tego typu pytania.

Po pierwsze, pracuje pan w MSZ od 1991 r. a w Montrealu uzyskał pan licencjat w 1997 r. Później miał pan przyspieszenie – magisterium w Pułtusku i doktorat w Akademii Obrony Narodowej w ciągu dwóch lat. Czy to znaczy, że pan pracował w MSZ, nie mając wyższych studiów? To byłoby sprzeczne z przepisami.

Pytanie drugie. Widzę, że ma pan smykałkę do języków, zna pan język norweski. Czy dialekt nynorsk? Czy zamierza pan uczyć się języka estońskiego?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Nie ma więcej pytań.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Robert Filipczak:

Odpowiadam na pierwsze pytanie.

Tak, zgadza się, panie pośle. Będąc na placówce w Montrealu, studiowałem przez cztery lata na Uniwersytecie Concordia, gdzie codziennie od godz. 16.30 do 22.00 miałem zajęcia, od poniedziałku do piątku.

Do MSZ zostałem przyjęty, mając wykształcenie pomaturalne. Wówczas pracowałem w służbach finansowych i spełniałem stosowne wymagania. Byłem zatrudniony na stanowisku inspektora i nie musiałem posiadać wyższego wykształcenia.

Co do języka norweskiego, posługuję się dialektem bokmal, który nadal jest najbardziej rozpowszechniony w Norwegii.

Zamierzam podjąć wyzwanie i uczyć się języka estońskiego. Lubię uczyć się języków obcych i chętnie to czynię.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej pytań, prosiłbym kandydatów o opuszczenie na chwilę sali.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Jakuba Wiśniewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy OECD w Paryżu.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4).

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jakuba Wiśniewskiego. .

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Adama Bugajskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych i Organizacjach Międzynarodowych w Wiedniu oraz przy OBWE w Wiedniu.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2).

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Adama Bugajskiego.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Roberta Filipczaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Estońskiej.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Pani minister, szanowni panowie kandydaci, chciałbym pogratulować w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych pozytywnej opinii.

Gratuluję MSZ kandydatów.

Dziękuję za prezentacje.

Zachęcam do współpracy z Komisją Spraw Zagranicznych w trakcie pełnienia misji.

Zamykam posiedzenie Komisji.